Przegląd Archeologiczny, 1919, T. 1 R 1 z.3-4, s. 99-111

Włodzimierz Antoniewicz.

Żelazne oszczepy inkrustowane z Kamienicy,

w pow. jarosławskim.

„W Kamienicy ad Żurawiczki, powiatu jarosławskiego (w Małopolsce) rozkopano przed kilkunastu laty trzy groby kamienne, w których znajdowały się czarne urny z popiołami, bronzowe naczynie zniszczone i inne przedmioty metalowe, Za pośrednictwem p. Kaz. Zbyszewskiego dostały się do Muzeum im. Dzieduszyckich (we Lwowie) dwa bardzo ważne okazy żelaznych dzid pokrytych z obu stron ornamentami rytemi, żelazna fibula, kółko ołowiane i żelazna oprawa brzegu może pochwy miecza"[1]), tudzież marmurowa perła, śliwkowatej formy.

Ryc. 1. Kamienica ad Żurawiczki (pow. jarosławski). (1/2 w. n.)

Tak nieścisłe informacje o szczegółach odkrycia zabytków (ryc. 1) w Kamienicy były zapewne powodem włączenia ich wszystkich razem przez prof. Hadaczka do „epoki cesarstwa rzymskiego". Tymczasem mamy tu do czynienia z dwoma rodzajami wykopalisk, pochodzących z dwu okresów przedhistorycznych, przedzielonych około trzema wiekami; fibula żelazna mianowicie typu średnio - lateńskiego i dolne okucie pochwy miecza sięgają I w. przed Chr.[2]), natomiast obydwa oszczepy żelazne, oraz prawdopodobnie perłę marmurową i kółko ołowiane[3]) odnieść należy do IV w. po Chr., czyli do młodszego okresu rzymskiego. Przypuszczać można, iż obie wyróżnione odmiany zabytków — tylko nieuważnie ze sobą połączone — znaleziono osobno w dwu różnych grobach ciałopalnych w Kamienicy, których atoli ani skład ani konstrukcja nie jest niestety bliżej wiadomą.

Na tem miejscu zajmiemy się jedynie oszczepami żelaznemi, odkrytemi w Kamienicy. Obydwa mają podobny kształt, mianowicie z krótkiej, cokolwiek czworobocznej tulejki wyrasta ostrze o przekroju daszkowatym, rozszerzające się nieco ku środkowi i łagodnie znów zwężające się ku niezbyt spiczastemu końcowi. Przez środek ostrza aż do podstawy tulejki biegnie żeberko lekko spadające ku krawędziom. Oszczepy różnią się między sobą wielkością i rozmaitością znaków inkrustowanych z obu stron. Pierwszy z nich (ryc. 2) 18 cm. długi, wykazuje 2.8 cm. największej szerokości; średnica tulejki wynosi 1.8 cm. Drugi zaś (ryc. 3) 19.3 cm. długi, o 3.2 cm. największej szerokości, ma tulejkę o 2.1 cm. w średnicy. Stan zachowania obydwu niezbyt dobry; tulejki są ukruszone, a powierzchnia ostrzy w wielu miejscach, zwłaszcza u grotu drugiego[4])

[1]) K. Hadaczek. Cmentarzysko ciałopalne koło Przeworska. „Teka konserwatorów Galicji wsch." Lwów 1909, t. III, zesz. 2, str. 18, ryc. 4. — Tenże. Dział przedhistor. Muzeum im. Dzieduszyckich. Lwów 1907, str. 100. — Zob. też M. Jahn. Die Bewaffnung der Germanen. Würzburg 1916, str. 95.

[2]) J. Kostrzewski. Die ostgermanische Kultur d. Spätlatènezeit. Würzburg 1919, II 97.

[3]) Z powodu braku odpowiednich analogij nie mam pewności co do pochodzenia perły marmurowej, ani kółka ołowianego z okresu cesarstwa rzymskiego.

[4]) Odwrotnej strony tej dzidy nie reprodukujemy, ponieważ poza kropkami i dwoma kółkami współśrodkowemi u góry nie ma już obecnie śladu po znakach, pokrywających ongiś powierzchnię ostrza.

zupełnie przez rdzę przeżarta. Opis znaków na ostrzach obu oszczepów jest zbyteczny wobec dołączenia ich rysunków[5]). Znaki owe wyżłobiono przy pomocy tłoczka, czyli puncy i wypełniono następnie drucikami względnie kropkami srebrnemi, które wszelako niemal wszystkie wytopiły się w żarze stosu pogrzebowego i zachowały się jeno tu i owdzie w postaci bezkształtnych gruzełków.

Forma oszczepów z Kamienicy występuje nader rzadko w młodszym okresie rzymskim. Rozwinęła się ona zapewne z niebardzo powszechnego w starszym okresie rzymskim typu dzid ozdobionych niekiedy wybijanemi kreskami pionowemi (por. Jahn. Op. cit. str. 96, ryc. 99). Oszczepy z Kamienicy zasługują nadto na baczniejszą uwagę dzięki osobliwym znakom inkrustowanym, które je z obu stron pokrywają.

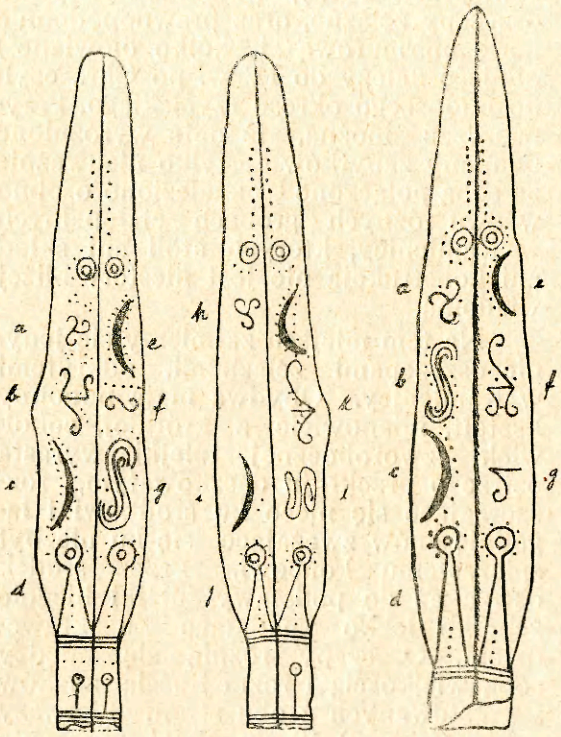

Ryc. 2. Ryc. 3.
Kamienica koło Żurawiczek (p. jarosławski). $^2/_3$ w. n.

Zabytki tego rodzaju stanowią — jak wykazał prof. G. Kossinna[6]) — oddzielną grupę, nie stojącą bynajmniej w genetycznym związku ze zdobionemi grotami lateńskimi, od których odróżniają się również techniką wyrobienia ornamentów, względnie innych znaków; gdy włócznie lateńskie zdobione są wzorami, wytrawianemi kwasami żrącemi, to późno-rzymskie pokryte są znakami wyłącznie tłoczkiem grawirowanemi i przeważnie srebrem, rzadziej złotem, wypełnionemi. Obydwa te okresy oddzielają od siebie dwa bezmała wieki, podczas których brak zupełnie ogniw pośrednich, któreby połączyły zdobione oszczepy lateńskie w jeden łańcuch rozwojowy z późnorzymskiemi. Nadto wygląd, rola i pochodzenie tu i tam użytych deseni są całkiem inne. tak, iż słuszne założenie wywodów Kossinny zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Musi się jednakże — wbrew Kossinnie (l. c. 375—380) — wydzielić w odrębny znów zespół z pośród późnorzymskich ornamentowanych dzid, nożów, siekier, nożyc i imadeł do tarcz, te oszczepy, które odznaczają się „znakami symbolicznemi" o takim samym charakterze, jaki znamionuje groty z Kamienicy.

Słynnym przedstawicielem tak wyróżnionej grupy jest inkrustowany srebrem oszczep, luźnie znaleziony w Suszycznie (pow. kowelski) na Wołyniu[7]). Po jednej jego stronie B

[5]) Mniej charakterystyczne znaki zauważyć się dają na szeregu zabytków przeważnie skandynawskich. N. p. analogiczne koła współśrodkowe zob. C. Engelhardt. Thorsbjerg Mosefund. Kopenhaga 1863, tabl. III, 1, 3, XII 9, 10; Nydam Mosefund. Kopenhaga 1865, VIII 28; Vimose Fund. 1869, XIV, 5; Kragehul II, III. — Atlas de l'arch. du Nord. Kopenhaga 1857, str. 8, Nr. 251. — Worsaae I. I. A. Afbildninger for Nord. Oldsager. 1854, str. 69, fig. 269; Nordiske Oldsager. 1859, str. 82, fig. 347. — O. Rygh. Norske Oldsager. Christjania 1885,, fig. 531—532.

Znaki esowate por. Engelhardt. Nydam III, 3, VIII 24. — J. de Baye. L'art chez les Barbares. Odb. z „L'Anthropologie". Paryż 1890, Nr. 4, fig. 4.

Triquetrum zob. Engelhard. Nydam XI 54; Vimose VII 35—37. — J. Mestorf. Vorgeschichtliche- Altertümer aus Schleswig-Holstein. Hamburg 1885, XLII 499.

[6]) G. Kossinna. Ueber verzierte Eisenlanzenspitzen als Kennzeichen der Ostgermanen. „Zeitschrift f. Ethn. 1905, str. 369—407.

[7]) „Gazeta polska" 1862, Nr. 79. — K. hr. Tyszkiewicz. O kurhanach na Litwie i Rusi zachodniej. Berlin 1868, str. 236. — Al. Szumowski. Grot z runicznym napisem z Suszyczna. „Wiad. archeol." Warszawa 1876. III 49—61, tabl. I. — Tenże, Ueber die symbolischen Zeichen auf zwei Lanzen mit Runeninschriften. „Korr.-bl. d. deutschen Ges. f. Anthrop." 1884, str. 163—166. — Tenże. Groty c inkrustowanych napisach i ich znaczenie. W sprawie zabytków rumicznych. „Pam. fizjogr." 1886. III 33—48, tabl. VI. — A. Kohn i C. Mehlis. Materialien zur Vorgesch. d. Menschen im östl. Europa. II. Jena 1879, str. 177—184, ryc. 15. – Compte – rendu du Congr.

widnieje napis runiczny Tilarids, który oznacza niewątpliwie nazwisko właściciela włóczni (rys. 4). Oprócz kół współśrodkowych, półksiężyca i dwu swastyk równoramiennych[8]), wyryto po stronie A i B po znaku, który robi wrażenie połowy swastyki z zagiętemi hakowato końcami („f, i"), tudzież po stronie A trzy jak gdyby kąty równoramienne, wchodzące niejako jeden w drugi, najniższy z trzoneczkiem („c"). Poza tem tulejka jest ozdobiona dwoma pasami po trzy linje równoległe, podobnie jak u grotów z Kamienicy.

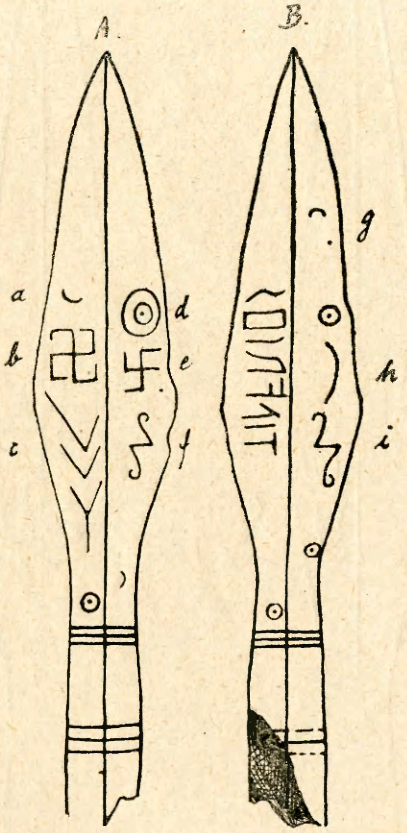

Ryc. 4. Suszyczno (pow. kowelski). 1/1 w. n.

Drugi oszczep srebrem inkrustowany, pokryty analogicznemi znakami pochodzi z Jankowa (pow. mogileński)[9]). Poza półksiężycem, triquetrum i swastyką z haczykowato zagiętemi końcami, widzimy nowe znaki („a, c, d, f, g, i, j, k, l"), dla których odpowiedników dostarczą przytoczone dalej zabytki (rys. 5).

Inne dwa oszczepy, z zniekształconemi figurami omawianych znaków, odkryto w popielnicy w grobie I kurhanu w Grunówku pod Lesznem[10]).

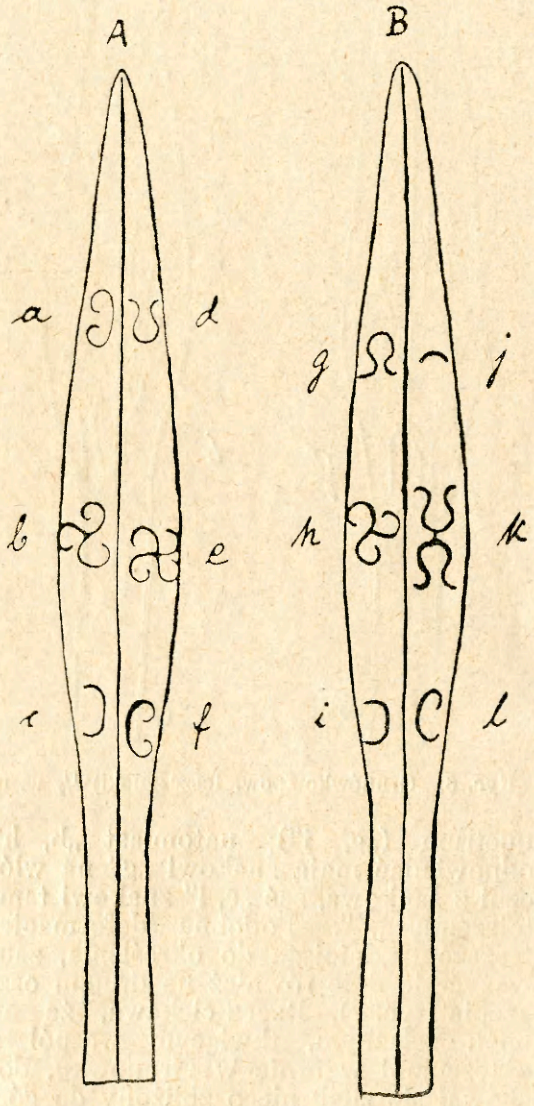

Ryc. 5. Jankowo (pow. mogileński)

intern. d'arch. préh. à Budapest". 1876, str. 457—460. — Album d. prähist. Ausstell. in Berlin 1880, tabl. 13—14, sect. IV. — Chodzkiewicz. Fers de lance avec inscriptions runiques. „Revue archeol." Serie III, t. IV, 1884, str. 54—71, tabl. II—III. — Kuchenbuch. „Z. f. E." Verh. 1885, str. 192—200. — Olshausen. Tamże. 1886, str. 287. – L. F. A. Wimmer. Die Runenschrift. Berlin 1887, str. 62. – P. B du Chaillu. The viking age. Londyn 1889, I 192, fig. 337. — G. Kossinna. „Z. f. E." 1905, str. 376. — Tenże. Die deutsche Vorgeschichte. II wyd. 1915, fig. 397. — J. Leciejewski. Runy i runiczne pomniki słowiańskie. Lwów 1906, str. 60—61, fig. 22.

[8]) Por. analogiczne: Engelhardt. Thorsbjerg IX 6, XI 55, XIII 11; Nydam V, 9; Vimose II, 5, 15, VI, 2, IX 74, 85. — Mestorf. Op. cit. XLII 499.

[9]) Kossinna. Die deutsche Vorgesch. 1915, ryc. 396, str. 194.

[10]) R. Erzepki – J. Undset – O. Olshausen. Kurhan w Grunówku pod Lesz-

BIBLIOTEKA Ireny i Ludwika SAWICKICH

Jakiś, najpewniej nieumiejętny rytownik wyżłobił na oszczepach figury, przypominające zaledwie w przybliżeniu u jednego (ryc. 6) półksiężyc („a, k"), znaki esowate („d—f, i") tudzież tri-

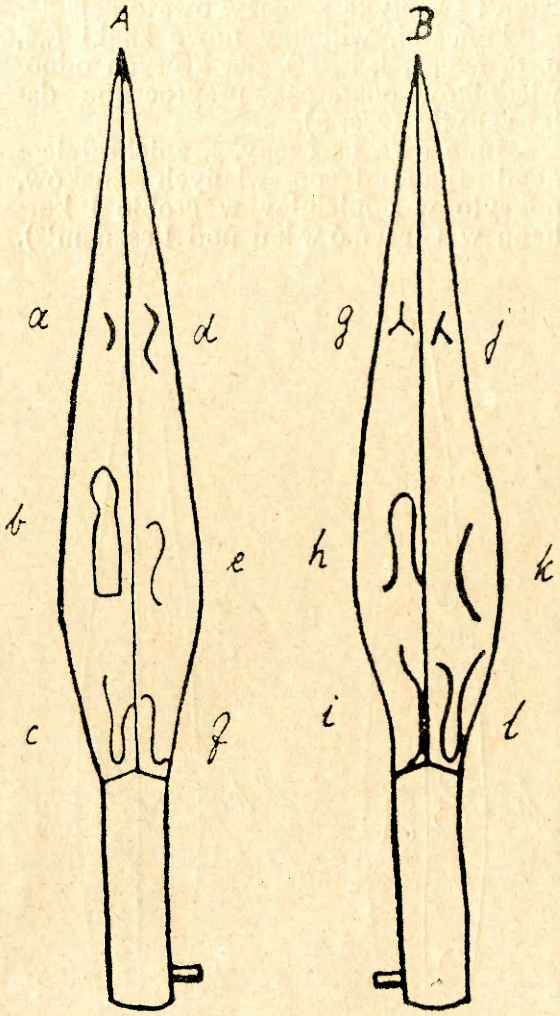

Ryc. 6. Grunówko (pow. leszczyński) 1/1 w. n.

quetrum („g, j"); natomiast „b, h" odpowiadać mają znakowi „g" na włóczni z Jankowa, zaś „c, l" znakowi tamtejszemu „d". Podobna deformacja, jeszcze trudniejsza do określenia, zauważyć się daje również na drugim oszczepie (ryc. 7). Rzecz ciekawa, że na nożu żelaznym, tkwiącym wespół z oszczepami w urnie w Grunówku, dochował się znak nieco zbliżony do górnej części znaku „c" na grocie z Su-

nem. „Zap. arch. pozn." 1888, zesz. IV 37—44, tabl. XVII—XX. — Kossinna. „Z. f. E." 1905, str. 376. — Leciejewski. Op. cit. str. 61—63, fig. 23–25. – J. Kostrzewski. Wielkop. w cz. przedh. 1914, fig. 486.

szyczna (Erzepki, l. c. tabl. XVII, 4). Wszystkie linje wgłębione wypełnione były srebrem, które atoli stopiło się w ogniu stosu pogrzebowego i zbiegło się w kilka kulek na powierzchni dzid.

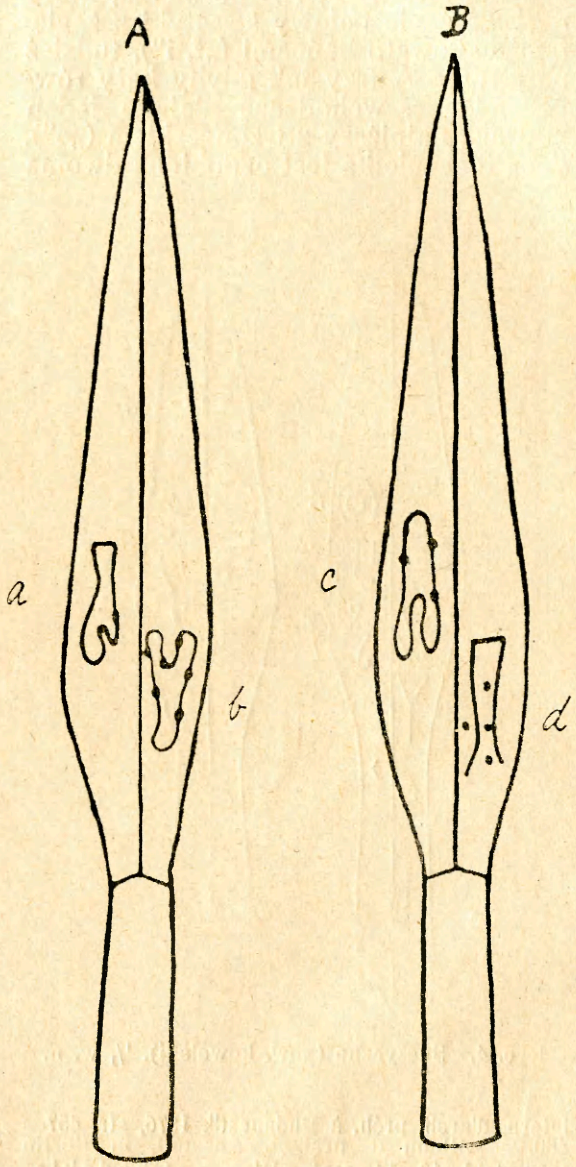

Ryc. 7. Grunówko (pow. leszczyński) 1/2 w. n.

Podobno bardzo zbliżone wyobrażenia do istniejących na włóczniach z Grunówka, posiadały dwa oszczepy z Vogtlandu w Turyngji[11]). „Oko-

[11]) Olshausen. „Z. f. E." Verh. 1887, str. 183 n.; Tenże. „Zap. archeol. pozn." 1888, str. 41. — Kossinna. „Z. f. E." 1905, str. 376—377.

[Przypisek redakcji: Jeden z tych okazów jest grotem dzirytu z zadziorami (Alberti: Variscia tabl. III, 1), nie jest zatem ścisłym odpowiednikiem do naszych grotów oszczepów.]

liczności towarzyszące odkryciu ich nie są bliżej znane, miejsca znalezienia ich są niepewne, a oryginały zaginęły i nie wiadomo, czy znaki symboliczne były na nich również srebrem wykładane, czy też tylko wyryte. U Albertiego III 1 (Variscia, zesz I., Greiz, 1829 str. 130. Por. też Wagnera: Handbuch der deutschen Alterthümer. Weimar, 1842 nr. 1007 i 396 i Preuskera „Blicke in die vaterländische Vorzeit“ II. Lipsk 1843, tabl. III 48 a i b), widzimy słońce, krzyż ze zagiętemi (a nie łamanemi) ramionami i półksiężyc, a II b, dwa koła z punktami i cztery linje w kształcie litery S“ (Olshausen. „Zap. arch. pozn.“ 1888, str. 41).

Niemniej głośnym swego czasu, niż kowelski, był także oszczep z napisem runicznym Raninga, odkryty przypadkiem w Müncheberg (w pow. lubuskim) w Brandenburgji[12]), również inkrustowany srebrem (ryc. 8). Tulejka zdobna w trzy pasy poziome po trzy linje równoległe oraz w dwa ukośne stykające się w środku pod kątem. Na ostrzu wytłoczono zgrabnie koła z punktem w środku[13]), charakterystyczne półksiężyce „a, c“, znany już z włóczni z Jankowa („k“) znak „b“, wyobrażenie jakby konturu okrętu „f“ — które trafnie zestawił Kossinna z analogiczną figurą „i“ na grocie (rys. 6) z Grunów-

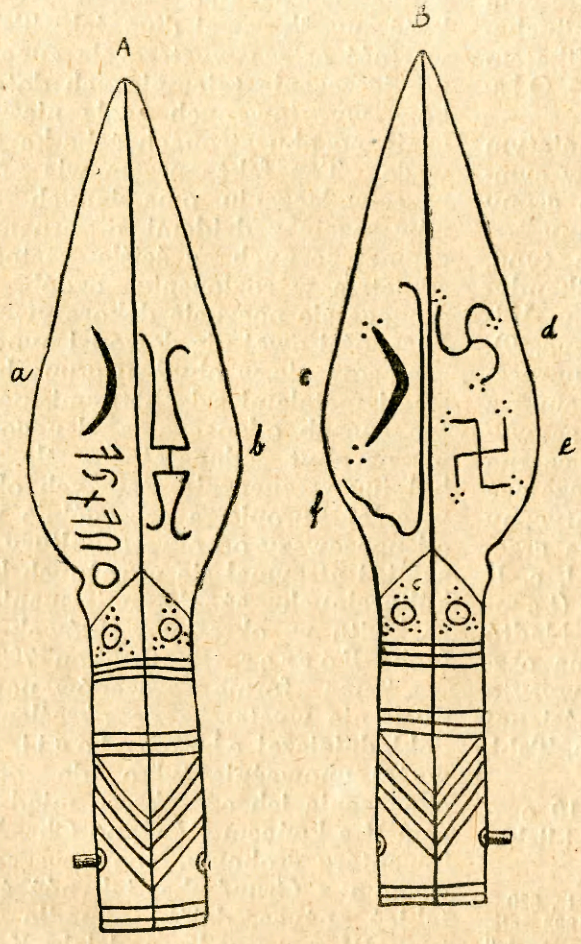

Ryc. 8. Müncheberg (pow. lubuski) w Brandenburgji. 2/1 w. n.

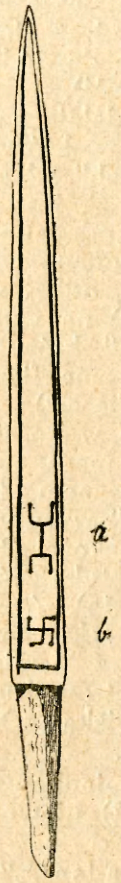

Ryc. 9.
Vimose (Fionja, Danja) 1/1 w. n.

[12]) „Anzeiger f. Kunde d. deutschen Vorzeit“. N. F. XIV, Norymberga 1867, str. 33 n. — G. Stephens. The old northern runic monuments. 1867—1868, t. II, str. 880. — L. Lindenschmit. Handbuch d. deutschen Altertumskunde. Brunświk 1880, cz. I 167. - Album d. präh. Ausstellung in Berlin 1880, Sect. IV, tabl. 13—14. — Chodzkiewicz. „Revue arch.“ 1884, str. 54—71, tabl. II—III. — Olshausen. „Z. f. E. Verh.“ 1886, str. 288—295, z ill. — Du Chaillu. Op. cit. I 191, fig. 336. — G. Kossinna. „Z. f. E.“ 1905, str. 376—377. = Tenże. Die deutsche Vorgesch. 1915, str. 194, fig. 195.

[13]) Zupełnie analogiczne koła inkrustowane wykazuje żelazna dzida z Gibart (komitat Abauj) na Węgrzech. Kossinna. „Z. f. E.“ 1905, str. 383—384, fig. 15.

ka, — wreszcie triquetrum i swastykę („d, e") występujące już na oszczepach z Kamienicy, Suszyczna i Jankowa. Znaczenie jedynie zdobnicze przypisać trzeba kropkom, rozrzuconym efektownie w grupach po trzy na ostrzu włóczni z Müncheberg, a pojedyńczo na grotach z Kamienicy.

Bronzowy oszczep, wykopany rzekomo na wyspie Torcello koło Wenecji, z zupełnie identycznemi znakami i napisem runicznym (ale z jaskrawym błędem), jakie cechują grot müncheberski, jest niewątpliwie falsyfikatem — czego dowiódł niezbicie O. Olshausen[14]).

Najdalej na północ wysuniętym zabytkiem, który z racji „znaków symbolicznych" włączyć wypada do grupy omawianej, jest oszczep kościany — całkiem odmiennego niż żelazne typu, ograniczonego wyłącznie do Skandynawji — odkryty w torfowisku w Vimose[15]) na wyspie Fionji (ryc. 9). Znak „a", który jest właściwie uproszczona forma figury „b" oszczepu z Müncheberg[16]), oraz swastyka są wyżłobione w kości i wypełnione czarną smolną masą, wydatnie odznaczającą się na jasnem tle kości. Identyczny znak „a" wyryty jest również na grzebieniu z kości (Engelhardt, l. c. II 17), swastyka zaś na dwu innych (tamże II 5, 15), również z Vimose. Nadto całkiem taki sam rysunek, jak na oszczepach z Kamienicy („d, j"), wyryto z dwu stron drugiej dzidy kościanej z torfowiska w Vimose (tamże. Tabl. XIV 24).

Wzmiankowanych powyżej 10 oszczepów[17]) ujawnia bezsporne bliskie pokrewieństwo wzajemne, zachodzące szczególniej między okazami żelaznemi. Pewne różnice zauważyć się dadzą w długości i zdobnictwie tulejki, oraz w szerokości ostrza. Wszystkie natomiast mają przekrój daszkowaty, a tępe żeberko środkowe (oprócz obu włóczni z Grunówka i oczywiście kościanej z Vimose) przechodzi od końca aż do podstawy tulejki. Pozatem ostrze wyodrębnia się i rozchyla się łagodnie z tulejki, osiągając największą szerokość w $^2/_5$ swej długości. Taka rozwartość ostrza wystarczała zupełnie na pomieszczenie tajemniczych dotąd znaków, wyrytowanych zgoła niesymetrycznie po obu stronach żeberka środkowego. Ten fakt przemawia również przeciw łączeniu omawianych oszczepów razem z dzidami o ornamentach geometrycznych, z ściśle zastosowaną symetrją w rozłożeniu ozdób, której domaga się poczucia dekoratywności[18]). Łączności owej nie dowodzi bynajmniej zastosowanie w obydwu grupach inkrustacji metalami szlachetnymi, ponieważ ten sposób odznaczenia danego motywu na zbyt jednostajnem tle, znany był już w znacznie starszych okresach w całej Europie, a szczególnie w Grecji począwszy od okresu kultury miceńskiej, i utrzymał się w różnych kręgach kulturalnych aż do najwspanialszego rozkwitu w okresie wędrówek ludów (zob. Forrer, Reallexikon 799—800).

Sama forma oszczepów pomienionych nie wystarcza do określenia ich dokładniejszej chronologji, co najwyżej upoważnia tylko do ogólnego oznaczenia ich czasokresu między końcem II a końcem IV w. po Chr. Jedynie inwentarz grobowy, towarzyszący oszczepom z Grunówka, jak nóż żelazny, takież nożyce, dziób i imadło tarczy typu III — wedle podziału Kossinny (Z. f. E. 1905, str. 376, fig. 11) — pozwalają na odniesienie całego grobu I do III stul. po Chr. W każdym razie nigdzie na zachód od Wisły nie spotykamy zabytków odznaczających się tak specyficznemi znakami (poza swastyką i triquetrum, rozpowszechnionemi już od neolitu po całej Europie, jeśli nie po całym świecie) z odleglejszych czasów, niż z końca w. II po Chr. Późnolateńska bowiem klamra żelazna do pasa

[14]) J. Undset. „Z. f. E. Verh." 1883, str. 520—522, tabl. IX. — Henning. Tamże 1883, str. 522—523. — Chodzkiewicz. „Revue arch." 1884, fig. na str. 55. — Kuchenbuch. „Z. f. E. Verh." 1885, str. 158—160, 195—198, z ill. — Voss. Tamże 1885, str. 160—161. — Olshausen. Tamże 1886, str. 295—300. — Du Chaillu. Op. cit. I 191, fig. 335.

[15]) Engelhardt. Vimose Fundet. 1869, str. 23. — Stephens. Runic monuments, l. c. str. 883.

[16]) Zwracam uwagę, że podobne uproszczenie tego znaku zastosowano na dnie urny meandrowej z grobu II kurhanu w Grunówku, wespół ze swastyka, powstała przez skrzyżowanie górnych części tegoż znaku (por. „Zap. arch. pozn." 1888, tabl XVII 36).

[17]) Niepodobna stwierdzić, czy do tej samej kategorii wdzielić można „grot inkrustowany srebrem", znaleziony wraz z nożem i popielnicą z kośćmi w Biskupicach (pow. płocki). „Światowit" II 131.

[18]) Wszystkie razem inkrustowane oszczepy żelazne z okresu rzymskiego zestawia oprócz Kossinny, także M. Jahn. Die Bewaffnung d. Germ. str. 93—95, 97.

z cmentarzyska w Rządzu (Rondsen) w pow. grudziądzkim[19]), zdradza motywa wyłącznie zdobnicze, przypadkowo jeno upodobnione do znaku „g“ na drugim oszczepie z Kamienicy. Za tem przypuszczeniem zdaje się przemawiać kolejne zatracanie się ku końcom klamry zasadniczego wzoru — dwu linji ukośnych z zagiętymi w dwie przeciwne strony końcami, wychodzących w dół ze wspólnej podstawy, — i przemiana jego jużto w trapezy o wgiętych bokach, połączone ze sobą szczytami, jużto w łuczki przeciwległe, odpowiednio do inwencji, czy upodobania rytownika.

Zachodnią granicę rozprzestrzenienia się zabytków ze znakami opisanemi poprowadzić można z Voigtlandu poprzez Müncheberg do Vimose na Fionji. Największą ilość oszczepów ze znakami owemi znaleziono na ziemiach polskich (2 w Grunówku, 1 w Jankowie, 2 w Kamienicy i 1 w Suszycznie). Śledząc zaś wschodnie rozpostarcie zabytków należących spoiście do tego kręgu, musimy doń włączyć monolit, wykopany w r. 1904 we wsi Zazdrość (w pow. trembowelskim) na niwie „Szlachetczyzna“[20]). Wysoki na 5,5 m., szeroki przy jednym końcu 1.21 m., przy drugim tylko 1 m., gruby od 18 do 100 cm., zwęża się od połowy nieznacznie ku górze, a w najwęższem miejscu jest także najcieńszy, bo tylko na 18 cm. Kamień ten był wkopany ongi w ziemię mniejwięcej do połowy. Górna część, wysterczająca niegdyś ponad powierzchnię gruntu, jest, w przeciwieństwie do dolnej, wyrównana i wygładzona (ryc. 10). Na przedniej ścianie i na drugiej z prawego boku „widać wykute trzy znaki, wszystkie doskonale zachowane, a najlepiej już jeden na płaszczyźnie bocznej; w zarysie jego

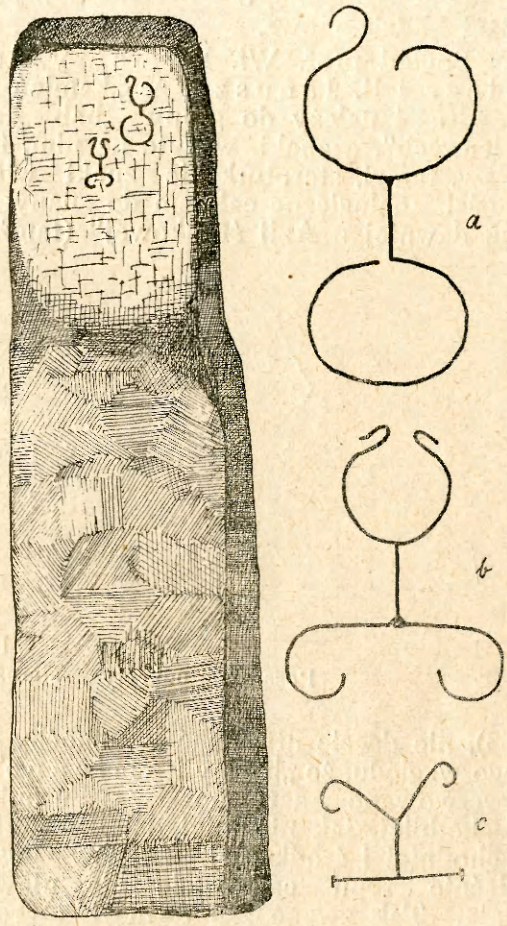

Ryc. 10. Zazdrość (pow. trembowelski).

można policzyć nieomal wszystkie uderzenia dłuta. W przekroju linje wykute są półokrągło ½ cm., głęboko, a prawie 1 cm. szer. Znak pierwszy i drugi („a, b“) umieszczono na pierwszej, a trzeci („c“) na bocznej ścianie prawej. Pierwszy, wysunięty nieco na prawo, największy ze wszystkich bo 40 cm., drugi u dołu pierwszego, więcej na lewo wysunięty, już tylko 24.5 cm., a trzeci najmniejszy, jest tylko 6.5 cm. wysoki“ (Janusz, Zab. przedh. 252). „Przy wydobywaniu głazu z ziemi natrafiono na kości dwu baranów i czerepy naczynia glinianego, wyrobionego już na krążku garncarskim, ale bez orna-

[19]) Anger: Das Gräberfeld von Rondsen „Abhandl. zur Landeskunde d. Prov. WPreussen“. Grudziądz 1890, tabl. XV, 10, Nr. 1199. — J. Kostrzewski. Die ostgermanische Kultur der Spätlatènezeit. 1919. I 52.

[20]) A. Bayger. Monografia pow. trembowelskiego. — Wł. Przybysławski. Repertorjum zab. Gal. wsch. Lwów 1906, str. 51. = „Diło“ Lwów 1907, Nr. 144. — B. Janusz. Kamiń z zachadocznymy znakamy w seli Zazdrość. „Zap. Nauk. Tow. Szewcz.“ Lwów 1907, LXXX 125–128, z rys. – Tenże. Bad. arch dokon. w l. 1900—1908 w Gal. wsch. „Kurjer lwowski“ 1909, Nr. 412. — Tenże. Bad. arch. dokon. w r. 1911. „Na ziemi naszej“. Lwów 1901, Nr. 23. – Tenże. Kultura przedhistor. Podola galicyjskiego, „Przew. nauk. i liter.“ Lwów 1914, odb. 1919, str. 160—162. — J. Andruszewski. Dodatek do „Słowa Polskiego“ z r. 1910. Lwów, str. 89. — A. S. Petruszewicz. O nowoodkrytom drewniejszom kamiennom pamiatniki słoweno-russkaho bożestwa Wełesa iły Wołosa. Lwów 1913, odb. z „Hałyczanyna“. 16⁰, 32 str. z 4 il. — B. Janusz. Zabytki przedhistoryczne Gal, wsch. Lwów 1919, str. 251–523.

mentacyj" (Tamże 253)[20 a]) Z dotąd poznanych okazów tylko znak „k" oszczepu z Jankowa, tudzież „b" dzidy z Müncheberg, mogą służyć jako analogje dla „b" na monolicie z Zazdrości, chociaż jedynie w zarysie zasadniczym. Znacznie bliższych porównań przysparzają nadczarnomorskie płyty grobowe i rzeźby kamienne, o których zaraz poniżej będzie mowa.

Pogląd prof. Wł. Demetrykiewicza i B. Janusza, że „kamień z Zazdrości należy do grupy „bab kamiennych", a znaki, wyryte na nim, to t. zw. tamgi, staroturkskie znaki własności, analogiczne całkiem do znanych już dawniej z Azji środkowej" (tamże 253), nie da się utrzymać już choćby z tego względu, że „baby kamienne", obserwowane zarówno w Europie wschodniej, jak niemniej dalej w Azji zachodniej i środkowej, znaków tego właśnie typu całkowicie nie ujawniają. Tak zwane zaś tamgi turkotatarskie mają w większości zgoła inne cechy, o wiele więcej zbliżone do alfabetu orchońskiego, z którym pozostają zresztą w związku genetycznym, i są przytem o cztery wieki młodsze od znaków inkrustowanych na oszczepach żelaznych, względnie wykutych na słupie kamiennym w Zazdrości; najstarsze bowiem znane dotąd tamgi, — zapożyczone w pewnej, nieznacznej mierze od znaków nadczarnomorskich, — występują na nagrobkach dynastji Tu-küe, która panowała w Mongolji w VIII stul. naszej ery[21]).

Z innem natomiast środowiskiem cywilizacyjnem, chronologicznie i typologicznie ściśle związanem, łączą się oszczepy inkrustowane i monolit z Zazdrości w jedną całość, mianowicie — jak na to zwrócił już uwagę prof. A. Götze[22]) — z kręgiem nadczarnomorskim, a w szczególności bosporańskim.

W starożytnej Olbji, kolonji greckiej nad ujściem Bohu do Morza Czarnego, odkryto trzy figury lwów kamiennych[23]), pokryte z obu stron kilkudziesięciu znakami, wśród których wyróżniają się zupełnie podobne, jeżeli nie identyczne, do wyżej poznanych (ryc. 11). Trudno oznaczyć czas powstania rzeźb owych. O ile wnosić można z bardzo szkicowych rysunków, dołączonych do rosyjskich publikacyj wykopalisk z Olbii, są one wytworem późnohelleńskim, z ostatnich wieków przedchrystusowych. Znaki zaś były zapewne nieco później wykute z niewiadomych zresztą pobudek, tak samo, jak pismo runiczne na słynnych lwach kamiennych z Pireusu. Najważniejsze

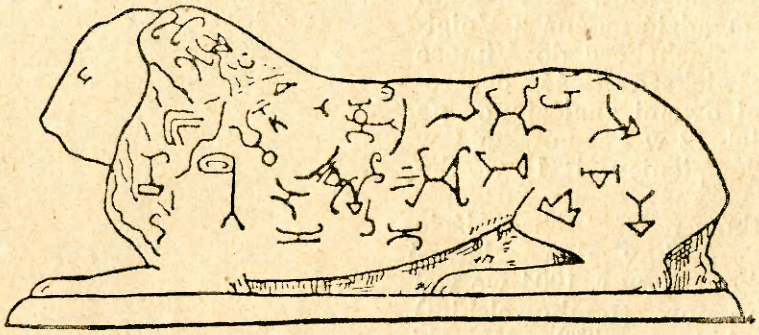

Ryc. 11.
Posąg lwa odkryty w starożytnej Olbji nad Morzem Czarnem.

[20 a]) Kości barana znal. w gr. germ. z okr. rzym.: Czerniachów (pow. kijowski). Chwojko: „Polja pogrebennij w seredniem Prydnieprowiu." Petersb. 1901; 5—10.

[21]) Por.: W. Radloff. Atlas drewnostej Mongolii. (Arbeiten d. Orchon-Expedition. Atlas d. Altertümer d. Mongolei.) Petersburg 1892. — Inscriptions de l'Jennissei récueillies et publiées par la Societé finlandaise d'archéologie. Helsingfors 1889. 4⁰, str. 17, tabl. 25.

[22]) Ostgotische Helme und symbolische Zeichen. „Mannus" 1909. I 121—123, z 3 il. i tabl. XIX.

[23]) „Zapiski odeskago imper. obszczestwa istorii i drewnostej". Odessa 1853, III 247, tabl. VI 1—2. = „Staraja i nowaja Rossija" 1875, Nr. 4, str. 374. — Wł. Stassow. „Compte-rendu de la Comm. imp. d'archeolog. pour l'année 1872". Petersburg 1875, tabl. XVII, 19. — M. Ebert. Die frühmittelalterlichen Spangenhelme vom Baldenheimer Typus. „Präh. Zeitschr." 1909. I, 69—70. — E. H. Minns. Scythians and Greeks. Cambridge 1913, str. 317, fig. 227.

znaki, a przedewszystkiem odpowiadające wyrobionym na oszczepach rzeczonych i na monolicie z Zazdrości, zestawione są na ryc. 13 (XIX—XXXV).

Najprawdopodobniej z II w. po Chr. pochodzą płyty grobowe: z Kerczu[24]) i opublikowane przez prof. A. Götze'go z Rosji południowej[25]) Noszą one na sobie między innemi znaki, przedstawione na ryc. 13 (XXXVI—LI). na Krymie[26]), pochodzącej bez kwestji z r. 130 po Chr. (ryc. 12).

Dalszych i nader doniosłych przesłanek chronologicznych przysparzają następujące płyty grobowcowe i pamiątkowe, opatrzone w reliefy znaków tej samej grupy, co powyższe (zob. ryc. 13, LII—LXIV): z Kerczu[27]), trzy inne z Kerczu z II w. po Chr.[28]), trzy z Tanais (z r. 163 i dwa z r. 236 po

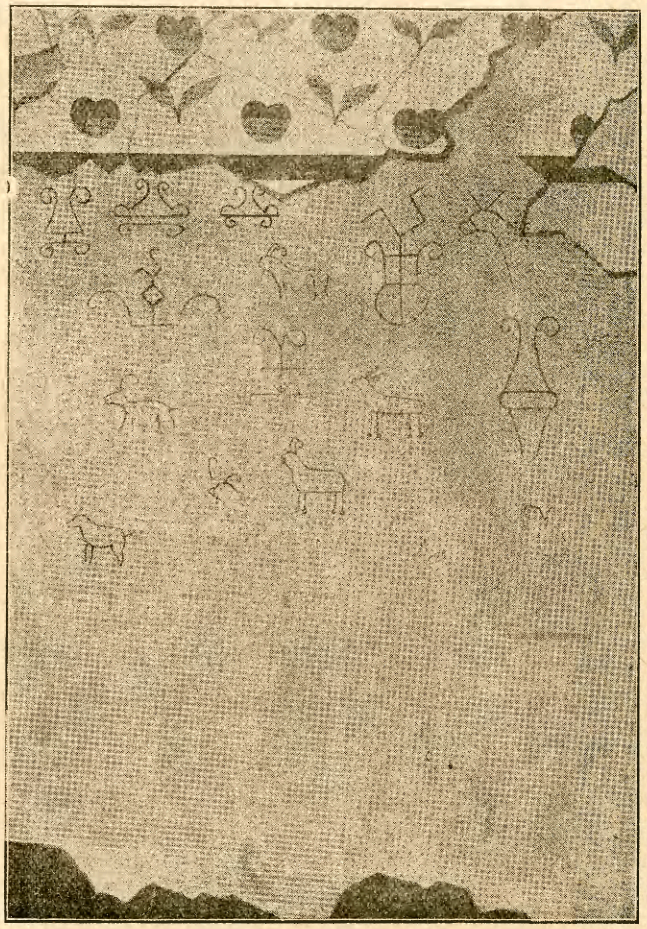

Ryc. 12.
Znaki na ścianie katakomby w Kerczu.

Bardzo ważnemi, zarówno przez kształt, jak i dla ustalenia chronologji, są identyczne niemal znaki, które ukazały się pod odpryśnietą warstwą tynku fresków, po obu stronach wejścia do katakomby grobowcowej w Kerczu

[24]) P. Buraczkow. O pamiatnykach z runiczeskimy nadpisami, nachodiaszczychsia na jugu Rossiji. „Zap. odeskago imp. obszcz. ist. i drewnostej". 1875. IX 191—199, tabl. XIV.

[25]) „Mannus" I, tabl. XIX. — G. Kossinna. Die deutsche Vorgesch. 1915, tabl. XXXVII.

[26]) W. Stassow. Chambre sépulcrale avec fresques, découverte en 1872 près de Kertch. „Compte-rendu de la Comm. imp. arch." 1875, str. 328. tabl. XVI. — P. Buraczkow l. c. tabl. XIV. — M. I. Rostowcew. Kerczenskaja dekoratywnaja żywopyś. „Żurnal Minist. Narodn. Proswieszczenia". 1906, oddz. dla filol., za maj, str. 15. — Ebert. „Präh. Z." I 69. — Minns. Op. cit. ryc. 227.

[27]) B. Latyszew. Inscriptiones antiquae orae septentrionalis Ponti Euxini Graecae et Latinae. Petersburg 1890. II 121, Nr. 129. — Ebert. „Pr. Z." I 70.

[28]) Kieseritzky-Watzinger: Griechische Grabreliefs aus Südrussland, Berlin 1909, str. 111, tabl. XLIII, Nr. 636. – W. Szkorpil.

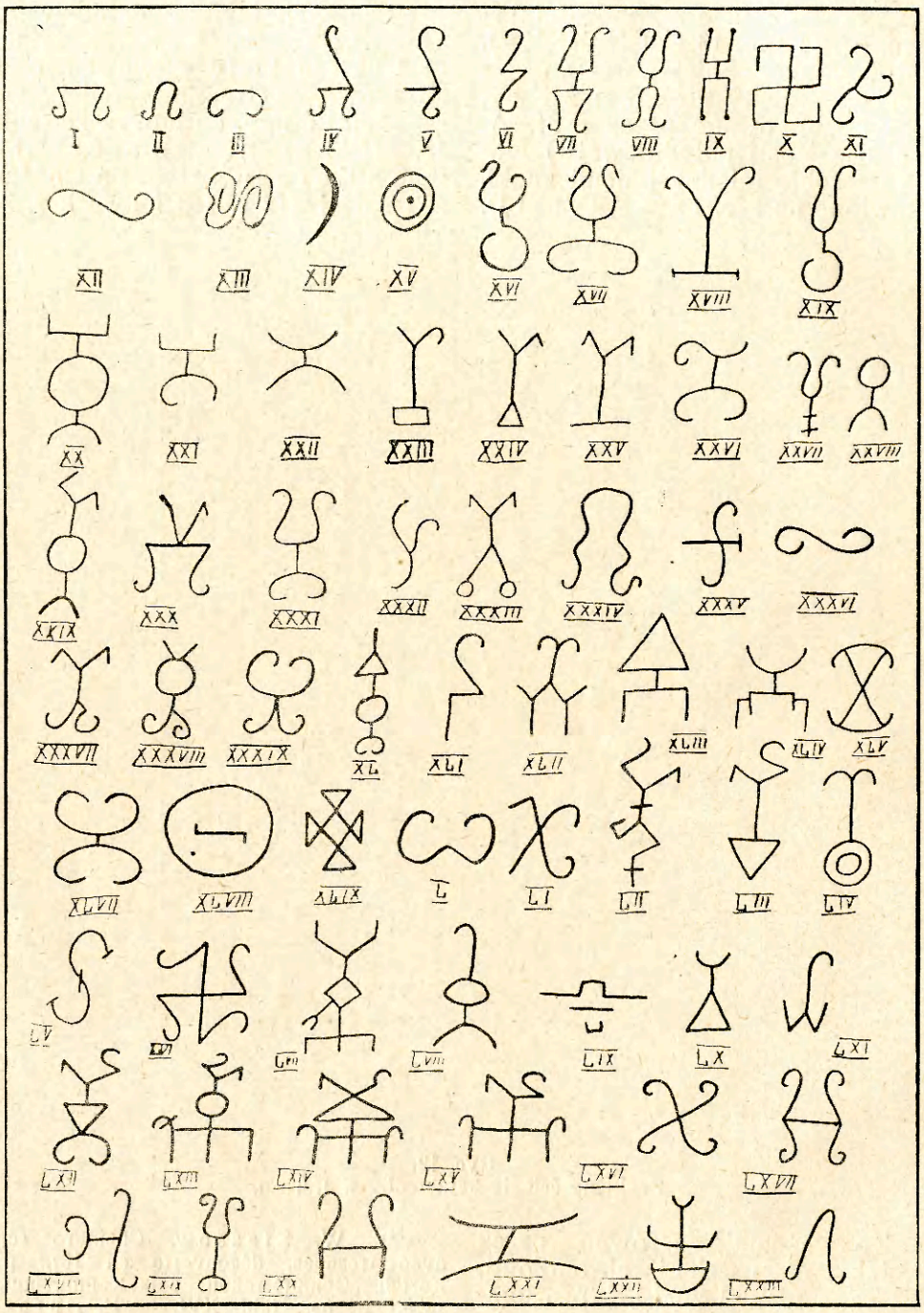

Ryc. 13.

I, IV, V, XI–XIV z oszczepów z Kamienicy; II, III, VIII z oszczepów z Jankowa; VI, X, XV z oszczepów z Suszyczna; VII z oszczepu z Müncheberg; IX z oszczepów z Vimose; XVI–XVIII z monoliłu w Zazdrości; XIX–XXXV z lwów kamiennych w Olbji; XXXVI–LI z nagrobka bosporańskiego („Mannus" I tabl. XIX); LII–LXIV z płyt grobowych z Kerczu; LXV—LXVII ze sprzążek z Kerczu; LXVIII z kotła scytyjskiego z Khatazhukajewskiego aułu; LXIX z naczynia z Nagy-Szent-Miklos; LXX–LXXIII tamgi turkotatarskie z Mongolji (według Radloffa).

Chr.)[29]), wreszcie z Tamania z napisem greckim Eupatoria[30]). Niektóre z tych pomników są starsze od występujących na nich znaków, inne znów, jak np. głośna swego czasu stela z płaskorzeźbą dwu Nik z Tamania, posiadają znacznie późniejsze napisy greckie. W każdym bądź razie bez trudu można ująć czas wykucia znaków pomienionych w ramach stuleci I—III po Chr.

Drugim, nie bez poważnego znaczenia, czynnikiem dla ustalenia datowania „znaków symbolicznych" są drobne wyroby metalowe przemysłu artystycznego znalezione w grobach, oznaczonych przeważnie monetami współczesnemi. W pierwszym rzędzie zasługuje na baczne uwzględnienie mała fibula bronzowa, typu późnolateńskiego, ze znakiem wypuncowanym na rozszerzonym w owalną tarczkę kabłąku, która pochodzi z nekropoli w Gurzuf w Rosji południowej. Jak utrzymuje M. Ebert („Pr. Z." I 71, fig. 4), fibule takowe odkrywa się zazwyczaj z wytworami prowincjonalno - rzymskiemi z I w. po Chr., z monetami zaś z I i II stol. naszej ery znachodzą się sprzączki do pasa złote i bronzowe z jednakowemi wyobrażeniami ażurowemi lub trybowanemi (fig. 13, LXV—LXVII), w grobach w Kerczu i Chersonesie[31]). Jeszcze jeden takiż sam znak jak na fibuli z Gurzuf, umieszczono na plakietce bronzowej, zdobiącej rząd na głowę końską, znaleziony w Kerczu, najzupełniej odpowiadający wykopanemu w kurhanie opodal kamieniołomu Adżymuszkańskiego na Krymie, wraz z monetami z r. 212—229 po Chr.[32]).

W ten sposób dochodzimy do stanowczego stwierdzenia czasu głównego używania „znaków symbolicznych" nad Morzem Czarnem w pierwszych trzech wiekach pochrystusowych. Jeszcze wcześniejszej znajomości znaku pokrewnego dowodzi scytyjski kocioł na nóżce, odlany z bronzu, z dwoma uchami sterczącemi do góry, z godnym uwagi reliefem (fig. 13, LXVIII) popod krawędzią górną, — pochodzący z kurhanu w aule Khatazhukajewskim (zdaje się nad Donem), prawdopodobnie z ostatniego stulecia przed Chr. (Minns. Op. cit. 79, str. 22). Jest to najdawniejszy i zarazem jedyny dotychczas ślad występowania znaku o tym charakterze w okresie przedrzymskim. Najmłodszym zaś — o ile mi wiadomo — zabytkiem w Europie środkowej, opatrzonym w znak tego typu, jest naczynie złote ze znanego skarbu gockiego z końca V w. po Chr. z Nagy - Szent-Miklos na Węgrzech[33]) (fig. 13, LXIX).

Osobny problem nader ważny, ale niemożliwy na razie do ostatecznego rozwiązania, stanowi kwestja znaczenia zagadkowych figur, obserwowanych na wzmiankowanych oszczepach, fibulach, sprzączkach i na monolitach, które wszystkie razem łączą się bez wątpienia w swego rodzaju zamkniętą całość i mają wspólne pochodzenie. Powszechnie uchodzą znaki owe za symbole religijne, dzięki nieodstępnemu bez mała towarzystwu swastyki i triquetrum. Przez długi szereg lat począwszy od Szumowskiego i Olshausena, a kończąc na Kossinnie, tłumaczą badacze swastykę i triquetrum na oszczepach inkrustowanych, jako symbole ognia i słońca, koło współśrodkowe jako symbole gwiazd (szczególnie Venus), znaki zaś zbliżone do omegi greckiej i ich połączenia podwójne i potrójne, jako symbole gromów albo błyskawic. Do repertuaru tego dodają jeszcze księżyc i schematyczny okręt niebieski, celem uzupełnienia odpowiedników figuralnych ówczesnej kosmogonji. Olshausen identyfikuje nadto swastykę z atrybutem boga Thora, triquetrum Odina, a półksiężyc Freya. Jak długo poprzestaje się na wyjaśnianiu znaków, spotykanych wyłącznie na oszczepach żelaznych, tak długo ciężko oprzeć się koncepcjom mitologicznym. Skoro je-

Zamietka o relietie na pamiatn. s nadpysiu Ewpateria. „Izwiestija Imp. Arch. Kom." Petersburg 1910, XXXVII 39. – Minns. Op. cit. 318 319.

[29]) Szkorpil l. c. 29. — Ebert, l. c. 70—71.

[30]) Szkorpil l. c. podaje wyczerpująco liczną literaturę odnośnie do tego reliefu.

[31]) A. Götze. „Mannus" I fig. 2 na str. 122. — M. Ebert. „Präh. Z." I 71, fig. 5 — Szkorpil. „Izw. imp. arch. kom." 1910. XXXVII 31–32, fig. 4–12. — Minns. Op. cit. fig. 228 i 339.

[32]) I. Tołstoj i N. Kondakow. Russkija drewnosti w pamiatn. iskustwa. Petersburg 1889, t. II 155, fig. 137. — Szkorpil, l. c. 33—34, fig. 15.

[33]) Hampel J. Der Goldfund von Nagy-Szent-Miklos. Budapest 1886, str. 119, fig. 57.

dnak weźmie się pod rozwagę wszystkie zabytki powyżej napomknięte, a zwłaszcza płyty kamienne, pokryte całemi szeregami — swoją drogą nierzadko bezładnemi — znaków pomienionych, — wówczas nie wystarcza podstawianie pod nie symboli ani żywiołów, ani bóstw poszczególnych, bo zabrakłoby ich z pewnością dla tylu odmian znaków wespół występujących. I trudno zaiste byłoby zrozumieć cel utrwalania takiej liczby symboli tuż obok siebie, oraz dociec ich wzajemny stosunek. To też i pogląd Eberta o apotropaicznym ich charakterze nie może zadowolić. Znacznie bliższem prawdy było stanowisko Buraczkowa, jakkolwiek o utożsamianiu znaków zestawionych na ryc. 13 z runami również nie może być mowy.

Jedynie prawdopodobnem — zda mi się — wyjaśnieniem szeregów znaków wykutych na rzeźbach i słupach kamiennych, które należą do najstarszych zabytków grupy omawianej, jest uznanie ich za znaki własności, albo też, z mniejszem prawdopodobieństwem, za tajemne pismo dotąd nieodczytane, o charakterze poniekąd piktograficznym[34]). Znaki te były przypuszczalnie wynalazkiem i własnością szczepów irańskich (być może pewnego odłamu Scytów albo Sarmatów)[35]), które znajomość tychże przyniosły z Azji zachodniej na przełomie ery przed- i pochrystusowej. W czasach rozbujałej potęgi dynastyj bosporańskich, które powoli zawładnęły nietylko handlem czarnomorskim, ale także i kolonjami greckiemi nad Morzem Czarnem, jak Pantikapäon (dzisiejszy Kercz), Theodozją, Chersonesem, Eupatorją i Olbią, były one w powszechnem użyciu i nawet pokrywano niemi stare rzeźby i nagrobki helleńskie, których napisy greckie były dla barbarzyńców niezrozumiałe. Tutaj więc widnieją już początki heraldyki pierwotnej, prawdopodobnie nietylko warstw panujących, ale też i innych możniejszych jednostek. Tem tylko wytłumaczyć można znaki osobno umieszczane głównie na zabytkach ruchomych (na sprzączkach, fibulach, pierścieniach itd.). Wszelako po rozbiciu państwa bosporańskiego około III w. po Chr., zniknęły powoli resztki irańskiego pierwiastka etnicznego, zalane i zasymilowane przez nowych przybyszów z Azji, tym razem pochodzenia mongolskiego, mianowicie przez pierwsze zagony łupieskich hord Hunnów. Wraz z przewrotami, najazdem tym spowodowanemi, zatraciły się także scytosarmackie zdobycze kulturalne, a z niemi i znaki rzeczone, które — być może — weszły następnie częściowo w skład późniejszego pisma turko-tatarskiego i długo jeszcze zachowały się w baszkirskich i czerkieskich znakach własności[36]) (fig. 13, LXX—LXXII).

W II—III stuleciu po Chr. wyparła znów nomadów irańskich z zachodnich części stepów czarnomorskich migracja Germanów wschodnich, pod których naciskiem ustąpić oni musieli dalej na wschód, a częściowo pozostawszy w dawnych siedzibach pomieszali się z najeźdźcami[37]). Od nich zaś przyswoili sobie Gotowie miejscowe znaki własności[38]), które kultywowali dalej aż do wytworzenia o wiele więcej uproszczonego pisma runicznego, z majuskuł łacińskich i z alfabetu greckiego. Wiele danych przemawia za powstaniem run germańskich nad Morzem Czarnem[39]). Niemało ważkim argumentem na rzecz tego poglądu jest fakt połączenia na

[34]) Ciekawe i ważne są różne formy znaków złożonych z osobno występujących jakby pierwiastków, stale się powtarzające, tudzież kierunek ich ustawienia, często zmienny. Por. Th. W Danzel. D:e Anfänge der Schrift. Lipsk 1912 Str. 34–41, tabl. IV. – K. Weule. Vom Kerbstock zum Alphabet. Sztutgart 1915, str. 95. – Rochinger, Geheimschrift d. XVI Jahrh. „Archival· Zeitschr.“ III, str. 10 n. z il.

[35]) M. Hruszewski. Geschichte d. ukrainischen Volkes. I. Lipsk 1906, str. 106 n.

[36]) „Zapiski odeskago imp. obszcz. istorii i drewnostej.“ XV 50 n. — List prof. v. Luschan'a „Na ziemi naszej“ 1912, Nr. 23, str. 3. — Sokołow D. N. O baszkirskych tamgach. „Trudy orenburskoj uczenoj archiwnoj kom.“ 1904. T. XIII, str. 1–90, z 2 tabl.

[37]) L. Schmidt. Allgemeine Geshichte der germanischen Völker. Monachjum-Berlin 1909, str. 83—95.

[38]) Kieseritzky-Watzinger. Op. cit. str. 626.

[39]) B. Salin. Die altgermanische Tierornamentik. Berlin 1904, str. 147.

Dzieła Salina nie znam niestety, z powodu niemożności dostania go w latach wojny. Poglądy atoli Salina są mi wiadome z referatu H. Ułaszyna p. t. Runy słowiańskie „Mater.· i Prace kom. język, Ak. Um. IV, 41 n. – Teorję o pochodzeniu run od zachodnio-europejskich znaków neolitycznych uważam za fantastyczną: Fr. v. Lichtenberg: Aegäisch-minoisch. „Amtl. Führer durch die Halle d. Kultur d. Intern. Ausstell. f. Buchgewerbe u. Graphik.“ Lipsk 1914.

oszczepach z Suszyczna i z Müncheberg najdawniejszego typu run ze znakami nadczarnomorskimi. Z chwilą rozpowszechnienia się znajomości run zeszły znaki owe do roli nieodgadnionych jeszcze symboli magicznych, religijnych, choć na bezwzględną ich ocenę zupełny brak doprawdy kryterjów uzasadnionych. Wszak mogły one dalej służyć równie dobrze do oznaczenia rodów na podobieństwo herbów średniowiecznych, które przypominają one nawet w przybliżeniu swym kształtem osobliwym, — obok znaków jak półksiężyc, swastyka i triquetrum, których znów użytek kultowy ma za sobą także pewną ilość argumentów[40]). Ostatecznie wszystkie też inne tym podobne kombinacje są, przynajmniej przy obecnym stanie nauki, dowolne i kto wie, czy wesprą się kiedykolwiek na pewniejszej podstawie.

Niedługo po ustaleniu się Gotów nad Morzem Czarnem, nastąpiła pierwsza powrotna wędrówka jakiejś części tego szczepu w kierunku zachodnio-północnym aż do Skandynawji (200—350 po Chr.)[41]). Jako wymowny ślad ówczesnego przejścia Gotów przez ziemie Polski musi się uważać właśnie, oprócz wczesnych fibul żelaznych z dwiema i trzema sprężynkami oraz z rozszerzonym dolnym końcem nóżki, przedewszystkiem kamień z Zazdrości, tudzież oszczepy z Suszyczna, Kamienicy i Jankowa. Groty bowiem z Grunówka były z wszelkiem prawdopodobieństwem miejscowem naśladownictwem inkrustowanych oszczepów gockich i temu trzeba przypisać owo dziwne zniekształcenie tak charakterystycznych znaków. Dalszy szlak wędrówek Gotów na północ znaczą włócznie z Vogtlandu i Münchebergu, które zarazem popierają wydatnie przypuszczenie Salina „że ów pierwszy prąd kultury północnogermańskiej posuwał się poprzez Meklemburgję ku Skandynawji, nie zaś przez Pomorze i Prusy Królewskie“, jak utrzymuje G. Kossinna („Z. f. E.“ 1905, str. 406). Znaki znów spotykane na oszczepach i grzebieniach kościanych w Vimose na Fionji świadczyć się zdają jedynie o wpływie na nie wyrobów gockich, którego znamiona ujawniają się wyraźnie też na innych zabytkach z torfowisk skandynawskich, jak dowiódł tego Salin.

Drugi, wykazany przez Salina, ciąg Gotów z nad Morza Czarnego nad Bałtyk (375—500) pozostawił także na ziemiach Polski zabytki, coprawda nienazbyt liczne, typu t. zw. merowińskiego, które dopraszają się wprost porządnego opracowania.

Takie przypuszczenia nasunęły się przy oznaczaniu stanowiska i roli oszczepów z Kamienicy w rzędzie zabytków im pokrewnych. Być może, iż nie wszystkie pojęcia wyżej wyrażone oparły się na trwałych podwalinach, — o te jednak jeszcze trudno tak długo, jak długo nie przeprowadzi się w Polsce szeregu systematycznych badań archeologicznych, a zwłaszcza na wschodnich jej rubieżach.

[40]) Zob. np. M. Żmigrodzki. Ueber die Suastika. „Korresp.-bl. d. anthr. Ges.“ 1897, 165. — Th. Wilson. The Suastika, the earliest known symbol and its migrations. Waszyngton 1896. — G. Wilke. Kulturbeziehungen zwischen Indien, Orient u. Europa. Würzburg 1913. Mannusbibl.“ X. Por. też: Senf: Das Svastika in Schlesien. „Schlesiens Vorz.“ IV, str. 113 do 122; fig. 16–17. – E. Wernicke. Schlesische Steinmetzzeichen. Tamże III, 1877, 153 n., tabl. I–III. Podobne znaki własności przetrwały długo jeszcze w różnych okolicach Europy środkowej i wschodniej. Opracowuje je prof. Wł. Semkowicz.

[41]) Salin. Op. cit. — O. Almgren, Studien über nordeuropäische Fibelformen. Sztokholm 1897, str. 126. — Kossinna. „Z. f. E.“ 1905, str. 406.